

Imię:

Nazwisko:

Data:

W puste pola wstaw brakujące litery.

Nieopodal b^ozowego gaj^u mieszkał mały, niepozorny be^owo-br^ozowy je^ś Je^śy. Jego mał^otki domek był otwarty dla wszystkich, kt^ocy cenili spok^oj, l^ubili czytać i sł^uchać opowieści o leśnych zwie^śłach. P^oeśliczna biblioteczka mał^otkiego je^śa p^oyciągała wielu niezbyt d^oych mieszkańc^ow pobliskiego lasu. Wszyscy podziwiali go za piękny głos i gościnność. Na zawsze zostawały w ich pamięci wzr^oszające ^oistorie o bo^oaterskich, odwa^onych i gotowy^o do poświęceń zwie^śła^o.

Je^śy był wyjątkowym je^śem. Z wszystkich owoc^ow najbardziej l^ubił po^oeczki, maliny i je^śyny. Kilka k^oak^ow wy^oodował nawet wok^oł swojego dom^o. Nigdy nie odmawiał tym, kt^ocy w zamian za mo^oliwość sł^uchania pięknej literat^ury, p^oynosili mu owoce lasu. Słodkie maliny wprawiały go zawsze w dobry nastr^oj. Jadł dop^oty, dop^oki jego okrągł^otki b^oszek nie był pełny. Wtedy zaczynał czytanie...

Pewnego razu zaniepokojone zwie^śła zjawiły się u Je^śego z p^ostymi koszykami, w kt^orych zwykle je^śyk sz^okał swoich p^oysmak^ow. K^oyczały wniebogłosy, że nie mogą j^o zrywać owoc^ow, ponieważ piln^oją ich stra^onicy wilka G^oego^oa. P^oera^oony Je^śy postanowił porozmawiać ze złym władc^o lasu. Spakował sw^oj tobolek i wyr^oszył do siedziby G^oego^oa, kt^ora znajdowała się na wzg^ou otoczonym dw^ometrowym m^orem. Wędrował dzień i noc, a^o zn^oony szybkim tempem marszu dotarł do zamku. Komnata władcy znajdowała się na szczycie wie^śy, więc Je^śy m^osiał pokonać jeszcze około stu dziesięciocentymetrowych s^od^ow. Wzi^oł ze sobą list napisany wierszem p^oez jego przyjaci^oł z b^ozowego gaju. Po^oyczył te^o od myszy szkat^ołkę ze złotem, w razie gdyby wilk za^oądał zapłaty za mo^oliwość zrywania owoc^ow lasu. Wreszcie nadeszła ^owila spotkania. Szary wilk wyglądał groźnie, ale odwa^ony je^ś nie dał się zastraszyć. P^oeczytał list, g^oecznie poprosił o przywr^ocenie starego po^oądku w lesie i czekał na reakcję zwie^śł. By skr^oszyc serce G^oego^oa, opowiedział mu te^o bajkę o dobrym wilku, kt^orego poko^oał nawet ^oerwony ^oapt^orek. Potem zaśpiewał piękną piosenkę o ws^oodzie słońca. Zaskoczony wilk nie powiedział ani słowa. Kazał stra^onikom odprowadzić Je^śego do domu.

Nazaj^ot^o p^oyjaciele zn^ow spotkali się w domu je^śa Je^śego. P^oynieśli wypełnione po b^oegi koszyki. Tym razem były w nich nie tylko maliny, je^śyny i po^oeczki, ale te^o małe jag^odki, bor^owki, a tak^oe dziko rosnące jabłka, które je^ś uwielbia do dzisiaj. A zwyczaj czytania i sł^uchania pięknej literatury wprowadził te^o wilk w swoim zamku, wy^oowując kolejne pokolenia p^oyjaznych zwie^śł.